

Sygn. akt X K 746/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

po rozpoznaniu w dniach 10.02.2017 r., 21.04.2017 r., 05.05.2017 r., 22.09.2017 r. sprawy przeciwko:

E. U., c. M. i K. zd. C., ur. (...) w K.;

oskarżonej o to, że:

w nieustalonym miejscu i czasie, nie później niż do dnia 09 lutego 2016 roku w celu użycia za autentyczny podrobiła dokument w postaci umowy o pracę na czas nieokreślony z dnia 01.06.2015 r. w firmie (...) w ten sposób, iż w miejscu podpis pracodawcy nakreśliła podpis E. J.

tj. o czyn z art. 270 § 1 kk

I. oskarżoną **E. U.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. Ł. kwotę 826,56 zł (osiemset dwadzieścia sześć złotych 56/100) tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonej z urzędu, w tym 154,56 zł (sto pięćdziesiąt cztery złote 56/100) tytułem podatku VAT;

III. na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt X K 746/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E. J. i E. U. w latach 2014 - 2015 współpracowały ze sobą przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Po zakończeniu tej współpracy E. J. wezwała E. U. do zwrotu dokumentów związanych z działalnością. Otrzymała od niej pocztą między innymi umowę o pracę na czas określony, datowaną na 1 czerwca 2015 r., zawartą pomiędzy (...) M. (...) E. J. a E. U., na której widniały podpisy o treści (...) i (...).

dowody: kopia pełnomocnictwa k. 4 - 5, odwołanie pełnomocnictwa k. 6, rozwiązanie umowy k. 7, protokół k. 8, odpis z (...) k. 187 - 190, protokół zatrzymania rzeczy k. 31- 35, umowa o pracę k. 36, zeznania świadków E. J. k. 282 - 285, 36, 27, K. K. k. 286 - 287, częściowo: zeznania świadka M. F. k. 218 - 220, częściowo: wyjaśnienia oskarżonej k. 138, 211 - 218

Podpis o treści (...) nie został jednak nakreślony przez E. J.. Nie ustalono jego autora.

dowody: zeznania świadka E. J. k. 282 - 285, 36, 27, opinia z zakresu badań pisma ręcznego G. B. k. 298 - 314, 334 - 335, częściowo: opinia z zakresu badań pisma ręcznego J. K. k. 102 - 114, 220 - 223

W postępowaniu przygotowawczym E. U. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, polegającego na podrobieniu umowy o pracę poprzez nakreślenie w miejscu „podpis pracodawcy” podpisu E. J.. Wskazała, że dysponowała odpowiednimi dokumentami i sama mogła się zatrudnić, zatem nie miała powodu do fałszowania podpisu. Na rozprawie podtrzymała to stanowisko i złożyła obszernie wyjaśnienia. Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 kpk, odstąpiono od ich cytowania, odsyłając do niżej wskazanych kart akt.

vide: wyjaśnienia oskarżonej k. 138, 211 - 218

Sąd zważył, co następuje:

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, w szczególności zeznania świadków, opinie biegłych i dokumenty nie dostarczyły podstaw do przypisania oskarżonej popełnienia zarzucanego jej przestępstwa.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na opiniach biegłych z zakresu badań pisma, które w sposób obiektywny i naukowy odnosiły się do kwestii nakreślenia spornego podpisu na umowie przez E. U. bądź E. J.. W sprawie sporządzone zostały dwie opinie z tego zakresu, różniące się zakresem, w jakim można je uznać za miarodajne. I tak, zarówno opinia J. K. (2), jak i opinia G. B. wskazuje na to, że podpis o treści (...) na umowie o pracę nie został nakreślony przez E. J.. Obaj biegli wydając opinie w tej części oparli się na tym samym materiale porównawczym, tj. zarówno na materiale bezwplywowym, pochodzącym z wniosków o wydanie dowodu osobistego oraz pism znajdujących się w aktach sprawy, jak i na materiale wpływowym, czyli pobranych od E. J. w toku postępowania próbach pisma oraz podpisach złożonych przez nią na protokołach przesłuchania świadka. Jest bezspornym, że wszystkie te materiały pochodzą od E. J.. Obaj biegli zastosowali podobne metody badania pisma, ich prawidłowość nie budzi wątpliwości Sądu, a wnioski biegłych zostały przedstawione w sposób uporządkowany, klarowny i logiczny. Zarówno biegły J. K. (2), jak i biegły G. B. wykluczyli, by przedmiotowy podpis został nakreślony przez E. J.. Potwierdzają to nadto zeznania samej E. J., która rozpoznała ów podpis jako sfalszowany i konsekwentnie to stanowisko podtrzymywała w toku kolejnych przesłuchań. W tej sytuacji Sąd ustalił, że E. J. nie podpisała się na kwestionowanym dokumencie.

W konsekwencji, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej w tej części, w jakiej zapewniała ona, że przedmiotowa umowa o pracę została podpisana przez E. J. osobiście, w obecności oskarżonej, w opisanych przez nią szczegółowo okolicznościach. Prawdziwość tej wersji wykluczają rzetelne opinie biegłych. Podobnie, nie zostały w tym zakresie uznane za prawdziwe zeznania M. F., który sugerował, że było tak, jak podała E. U., choć jednak nie był w stanie stanowczo potwierdzić, że okazywany mu przez Sąd dokument jest tym samym dokumentem, o którym świadek zeznawał; M. F. nie miał co do tego pewności i nie mógł wykluczyć, że w sytuacji, o której mówił, E. J. podpisała jednak inny dokument.

Natomiast co do kwestii nakreślenia spornego podpisu przez E. U., opinie biegłych zasadniczo się różnią. Powodem tej różnicy jest fakt, iż J. K. (2) przy wydaniu opinii za pochodzący od E. U. uznał dokument znajdujący się na k. 99 akt sprawy, tj. kartkę w kratkę z odręcznie naniesionymi zapiskami, zatytułowaną „spis” i w oparciu o niego doszedł do przekonania, że oskarżona jest autorką przedmiotowego podpisu. G. B. o tym dokumencie wspominał, ale nie wyciągał wniosków na jego podstawie. Tymczasem na rozprawie okazało się, że dokument z k. 99 nie został sporządzony przez E. U.. Kartkę tę przekazała do akt sprawy E. J., oświadczając, że pochodzi ona od oskarżonej. Oskarżona, której ów dokument okazano, była jednak wyraźnie zaskoczona faktem, iż uznano, że to ona napisała tekst widniejący na kartce w kratkę. Stanowczo temu zaprzeczyła, na dowód prawdziwości swoich słów spontanicznie przedkładając kartkę, na której podczas rozprawy sporządzała notatki. Zarówno pismo na kartce z notatkami, zapisywanej przez E. U. w obecności Sądu, jak i próby pisma pobrane od oskarżonej w toku postępowania przygotowawczego (kopertę z próbami pisma otwarto i poddano bezpośrednim oględzinom na rozprawie), na pierwszy rzut oka zdecydowanie różniły się od pisma, którym zapisano kartkę w kratkę z k. 99. Oczywiście, nie można było a priori wykluczyć, że oskarżona celowo zapisała kartkę z k. 99 innym niż swój własny, sztucznie wytworzonym charakterem pisma. Niemniej jednak, skoro tekst na k. 99 miał rzekomo być rękopisem bezwplywowym E. U., czyli miał powstać dla innych celów aniżeli niniejsze postępowanie, trudno zakładać, że akurat wypisując tę kartkę E. U. postanowiła ukryć swój rzeczywisty

charakter pisma; nie miała powodów, żeby to zrobić. W tej sytuacji, w ocenie Sądu, niewątpliwym jest, że kartka z k. 99 zatytułowana „spis” nie została zapisana pismem ręcznym przez oskarżoną. Nie ustalono, kto jest jej autorem, gdyż wskazana przez E. U. jako prawdopodobna autorka zapisów na kartce K. K. zaprzeczyła, aby to ona je nakreśliła. Bez względu jednak na to, oczywistym jest, że biegły nie mógł oprzeć wniosków co do tego, czy sporny podpis na umowie o pracę nakreśliła E. U., na porównaniu tego podpisu z rzekomym materiałem bezwplywowym pochodzącym od oskarżonej, jakim miała być kartka w kratkę z k. 99, ponieważ w rzeczywistości nie było na niej pisma E. U., lecz pismo innej osoby. Tymczasem biegły J. K. (2) tak właśnie uczynił, wprowadzony w błąd co do źródła pochodzenia przedłożonego mu materiału. Co ważne, wszystkie najistotniejsze wnioski biegłego J. K. (2) w tym zakresie zostały oparte właśnie na porównaniu spornego podpisu z wzorami grafizmu z k. 99 (vide: k. 112 - 114). To na tej podstawie biegły wyciągnął stanowczy wniosek, iż kwestionowany podpis nakreśliła E. U.. Skoro zaś wniosek ten opierał się na błędnych przesłankach, nie można uznać go za prawidłowy. W tym zatem zakresie Sąd zdyskwalifikował moc dowodową opinii biegłego J. K. (2).

Jasną sytuację w tym względzie miał natomiast biegły G. B., wydający opinię już po zakwestionowaniu autorstwa zapisów na kartce z k. 99 przez oskarżoną. Sąd nie miał wątpliwości co do rzetelności, dokładności i fachowości jego opinii. Przeprowadzone przez tego biegłego badania nie doprowadziły jednak do kategorycznych wniosków. Biegły wskazał, że podpis (...) na umowie o pracę mógł zostać nakreślony przez E. U., gdyż mieści się w granicach jej możliwości wykonawczych. Nie udało się jednak w żaden sposób wykluczyć, że podpis ten nakreśliła inna osoba, dysponująca porównywalnymi możliwościami wykonawczymi. Wobec faktu, iż E. U., działając w ramach przysługujących jej uprawnień procesowych, odmówiła złożenia kolejnych prób pisma, nie można było prowadzić dalszych badań w tym zakresie. Tym samym, nakreślenie przez E. U. spornego podpisu pozostało jedynie nie udowodnioną hipotezą.

Zeznania K. K., M. F. i E. J. Sąd wykorzystał w szerszym niż omówiony wyżej zakresie o tyle, o ile potwierdziły one fakt współpracy oskarżonej i E. J. przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Przebieg tej współpracy był opisywany przez świadków w różny sposób, ale sama okoliczność jej prowadzenia była bezsporna. Ustalanie szczegółów relacji pomiędzy świadkiem a oskarżoną w realiach sprawy było zbędne, stąd Sąd tego nie uczynił; szeroko opisywane przez świadków i oskarżoną fakty nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobne, marginalne znaczenie miały przedłożone Sądowi dokumenty dotyczące działalności gospodarczej (...) M. (...) E. J., w szczególności kopia pełnomocnictwa i jego odwołanie, a także wydruki wpisów w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Potwierdziły one jedynie, że E. J. i E. U. wspólnie zajmowały się przez określony czas tą działalnością. Dowody te bezpośrednio nie potwierdzają ani nie wykluczają, że E. U. nakreśliła sporny podpis na umowie o pracę. Z jednej strony, świadczą one o tym, że oskarżona miała sposobność, by to uczynić, ale z drugiej - potwierdzają tezę oskarżonej, iż posiadała ona tak szerokie umocowanie do prowadzenia spraw E. J. związanych z działalnością gospodarczą, że mogła podejmować wszelkie istotne decyzje samodzielnie, bez wiedzy, zgody i udziału E. J. i bez fałszowania jej podpisów, nie miała zatem motywu, by popełnić przestępstwo.

Oczywistym jest przy tym także to, iż Sąd orzekający w niniejszej sprawie, związany ramami aktu oskarżenia, nie był uprawniony do badania, czy być może zamiast przestępstwa polegającego na podrobieniu dokumentu w postaci umowy o pracę w celu użycia go za autentyczny, w ten sposób, że oskarżona nakreśliła podpis E. J. w miejscu „podpis pracodawcy” można przypisać E. U. przestępstwo użycia podrobionego, wyżej opisanego dokumentu. Po pierwsze, oskarżyciel publiczny nie wykazał jakiegokolwiek inicjatywy w kierunku ewentualnej zmiany zarzutu, mimo że po nieoczekiwanym zakwestionowaniu pierwszej opinii z zakresu pisma ręcznego został zobowiązany przez Sąd do stawienia się na kolejnej rozprawie, poinformowano go o dotychczasowym toku sprawy i umożliwiono zajęcie stanowiska. Po drugie, jedynie domyślać się można, że sfalszowanego dokumentu umowy o pracę gdziekolwiek użyto, gdyż zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje jednoznacznie na tę okoliczność. Najprawdopodobniej dokument ten został złożony w biurze (...) (zapewne na jego podstawie sporządzano listę płac k. 195 - 198, rozwiązanie umowy k. 199, 202, świadectwo pracy k. 194, 200) oraz w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (z informacji k. 235 wynika, że E. U. została zarejestrowana jako pracownik zgłoszony do ubezpieczeń społecznych), choć najpewniej tego ostatniego zgłoszenia dokonało biuro rachunkowe, a nie oskarżona. Natomiast w Urzędzie Skarbowym nie ma informacji o

dochodach E. U. oraz pobranych zaliczkach (vide: k. 226), więc obowiązkowego zgłoszenia prawdopodobnie nie dokonano. Badanie tego rodzaju okoliczności powinno nastąpić w postępowaniu przygotowawczym. Co bowiem najistotniejsze - po trzecie - ewentualne posłużenie się sfalszowanym dokumentem np. w biurze rachunkowym lub w ZUS, to zupełnie inne zdarzenie faktyczne niż zarzucone oskarżonej własnoręczne sfalszowanie podpisu na tym dokumencie. Byłaby to innego rodzaju czynność wykonawcza, dokonana w odmiennym czasie oraz miejscu. W ocenie Sądu, orzekanie w tym zakresie stanowiłoby wyjście poza granice oskarżenia, do czego Sąd nie jest uprawniony.

W procesie karnym ciężar dowodu winy ciąży na oskarżycielu publicznym. W ocenie Sądu, prokurator nie zdołał wykazać, że E. U. dopuściła się zarzucanego jej czynu; nie wskazują też na to dowody przeprowadzone przez Sąd z urzędu. W tej sytuacji oskarżoną należało uniewinnić, a kosztami procesu, w tym przyznanym obrońcy według norm przepisanych wynagrodzeniem, obciążyć Skarb Państwa.